

# GŁOS PORANNY

**DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI**

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Cena 20 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

## Zgon sen. Kopcińskiego

Z Warszawy donoszą: Wczoraj o godz. 13-ej zmarł w stolicy po długotrwałej chorobie senator, dr. Stefan Kopciński, przeżywszy lat 56.

Zmarły był wiceprezesem związku parlamentarnego polskich socjalistów, przewodniczącym sekcji seńskiej ZPPS oraz sekretarzem generalnym towarzystwa uniwersyteków robotniczych. Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie we środę.

## Francja nie chce pośredników do negocjacji z Niemcami

PARYŻ, 10.6. (PAT) — Dzisiejszy „Le Journal” pisze:

Jak się zdaje, minister Barthou otrzymał dyskretne, niebezpieczne zaproszenie od szefa rządu włoskiego, by wziął udział w spotkaniu Hitlera z Mussolinim.

Odpowiedź francuska nie może jednak ulegać najmniejszej wątpliwości. Minister Barthou nie uda się na to spotkanie, po pierwsze dlatego, że przeszkadzają mu poprzednio przyjęte zobowiązania, a powtórne spotkanie z Mussolinim mogłoby być tylko rezultatem uprzednich negocjacji, które obecnie nie są dostatecznie daleko posunięte. Wreszcie Francja nie potrzebuje pośredników, by prowadzić negocjacje z Niemcami.

## Nowy gmach B. G. K. w stolicy

Z Warszawy donoszą: W dniu wczorajszym, jako w 10 rocznicę rozpoczęcia działalności przez Bank Gospodarstwa Krajowego odbyła się uroczystość poświęcenia gmachu BGK w Al. Jerozolimskich oraz odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

Na uroczystość przybyli członkowie rządu z premierem Kozińskim na czele.

Parę minut po godz. 13-ej przybył prezydent Rzplitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, powitany hymnem państwowym.

Uroczystość rozpoczęła się odsłonięciem tablicy pamiątkowej, wmurowanej w wielkiej sali parterowej gmachu, poczem prezes BGK gen. Roman Górecki wygłosił dłuższe przemówienie.

## Barbarzyńcy z za oceanu Potworny akt samosądu w Ameryce

PARYŻ, 10.6. (PAT) — Paryskie wydanie „Chicago Tribune” podaje dziś przejmujący opis lynchu, dokonanego na dwóch murzynach w miejscowości Lambert w stanie Missisipi.

Tłum złożony z 200 osób, wyrwał z rąk straży więziennej eskortowanych murzynów, odsiadujących więzienie pod zarzutem zniewolenia jednej z mieszkanek Lambert. Niezwłocznie zdarto z nich odzież i przystąpiono do aktu samosądu

# Monachjum terroryzuje Austrię

## Nici wszystkich zamachów prowadzą do stolicy Bawarii

### Ponure akty sabotażu

WIEDEN, 10 VI. (PAT). — Chybiej nocy dokonano licznych zamachów na tory kolejowe w pobliżu Wiednia. Zamachy nie udały się. Ruch kolejowy nie został nigdzie przerwany. Do sali gimnastycznej i szkoły ludowej w 21 dzielnicy

rzucano granat ręczny, który uszkodził wejście do sali i rozbił wszystkie szyby.

Przed żydowski dom modlitwy w 8-ej dzielnicy wiedeńskiej rzucono bombę. Szkody są nieznaczące.

Basen kąpielowy w Praterze obłany został w nocy naftą. Po

nadto zasypano dno basenu odłamkami szkła.

WIEDEN, 10 VI. (PAT). — Przy początku wczorajszego przedstawienia opery rzucono na salę butelkę z płynem żwawiącym w zamiarze uniemożliwienia przedstawienia. Po krótkiej przerwie przedsta-

wienie bez dalszych incydentów doprowadzono do końca.

### Opakowanie zdradziło

WIEDEN, 10 VI. (PAT). — Dziś rano inspektor żandarmerji z posterunku Oberkappel znalazł w lesie w odległości około kilometra od granicy niemieckiej paczkę ze znaczną ilością materiałów wybuchowych, której opakowanie stwierdziło wyraźnie, że materiały te przemycone zostały z Bawarii do Austrii.

### Centrala w Monachjum

WIEDEN, 10 VI. (PAT). — Omawiając wzmoczoną akcję terrorystyczną w Austrii, prasa wiedeńska twierdzi, że dochodzenia urzędowe wykazały, iż akcja ta została zorganizowana przez narodowych socjalistów i kierowana jest planowo i systematycznie przez centralę, urzędującą w Monachjum. Dowodzą tego, zdaniem prasy wiedeńskiej, listy, znalezione w czasie rewizji w Salzburgu i transporty amunicji, skonfiskowane nad granicą niemiecką.

### Jak zwalczać terror?

WIEDEN, 10 VI. (PAT). — Rada ministrów obradowała dziś, w niedzielę, przed południem i popołudniem, celem wyrażenia stanowienia się nad sposobami zwalczania terroru.

## Waldemaras sięgał po władzę

Inicjatorom zamachu kowieńskiego grożą najsurowsze kary

BERLIN, 10 VI. (PAT). — Według wiadomości, otrzymanych przez niemieckie biuro informacyjne z Kowna, specjalna komisja śledcza, prowadząca dochodzenia w sprawie zajść z dn. 7 b. m., miała ustalić, że zamach wojskowy przygotowywany był od dłuższego czasu. Nie stwierdzono dotychczas, czy Waldemaras był duchowym sprawcą rewolty. Pewne ma być natomiast,

że celem zamachu było obwołanie Waldemarasa dyktatorem.

Waldemaras, po przesłuchaniu przez policję państwową, został z powrotem odstawiony do więzienia. Zarówno jemu, jak i inicjatorom zamachu (5 — 7 osób) grożą najsurowsze kary. Pozostałych 30 oficerów, uczestników zamachu, otrzymał kary dyscyplinarne i ule-

gnie wydaleni z służby wojskowej.

O uformowaniu nowego rządu narazie nic bliższego nie wiadomo. Pogłoska, że premier Tubelis i płk. Rustejka mają wejść do nowego gabinetu, nie potwierdza się. Jako kandydat na ministra spraw zagranicznych wymieniany jest poseł litewski w Paryżu. Klimas.

## Techniczna centrala komunistyczna została wczoraj zlikwidowana przez policję we Lwowie

Ze Lwowa donosi PAT:

Władze bezpieczeństwa we Lwowie zlikwidowały zakonspirowaną centralę techniczną partii komunistycznej, której zasięg obejmował znaczną część Małopolski wschodniej. Centrala mieściła się w dwóch lokalach we Lwowie.

Funkcjonariusze wydziału śledczego zastali w czasie rewizji komunistów przy robocie oraz znaleźli wiele materiału obciążającego. Wykryto

szereg rezolucji, dotyczących sposobu pracy w związkach zawodowych, większą ilość odezw w języku polskim i ukraińskim oraz dwie maszyny drukarskie.

Policja, idąc po wytkniętych śladach, wkroczyła do trzeciego zakonspirowanego lokalu i znalazła tam 6 tys. odezw, podpisanych przez lewicę związkową w językach polskim i ukraińskim oraz w żargonie. Aresztowano zecrów, zajętych przy drukowaniu odezw, oraz

skonfiskowano materiał drukarski. Ponadto policji aresztowała dwóch studentów polit techniki oraz kilka innych osób.

## 25-rocznica „Zarzewia” Szereg uroczystości w stolicy

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj w 25 rocznicę powstania ruchu niepodległościowego „Zarzewie”, tajnego skautingu i polskich drużyn strzeleckich, odbył się w Warszawie szereg uroczystości oraz wielka akademja w sali rady miejskiej.

W godzinach rannych w kościele garnizonowym odprawiono mszę.

Po nabożeństwie uczestnicy zjazdu, delegacje związków i poczty

sztablarowe udały się przed grób Nieznanego Żołnierza.

O godz. 11-ej w pięknie przybranej sali rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja.

Na akademji obecna była pani marszałkowska Aleksandra Pilsudska.

O godz. 11-ej przy dźwiękach hymnu narodowego przybył prezydent Rzplitej. Wygłoszono szereg okolicznościowych przemówień. Wieczorem odbył się wspólny bankiet uczestników.

## Katastrofalna burza nawiedziła stolicę San Salvadoru

SAN SALVADOR, 10.6. (PAT) Istnieje obawa, że podczas niezwykle gwałtownej burzy, jaka przeszła nad republiką San Salvador, poniosła śmierć duża ilość osób.

Gwałtowny połok, który przepłynął przez stolicę, niósł na swych falach szczątki setek domów. Ni-

sze dzielnice miasta znajdują się pod wodą. Przewody elektryczne zostały przerwane. Wszelki ruch w mieście zamarł. Komunikacja ze światem zewnętrznym również została przerwana. Straty, wyrządzone przez burzę i powódź, nie są dotychczas znane.

## Tragiczna katastrofa podczas popisów lotniczych

PARYŻ, 10 VI. (PAT). Podczas dzisiejszych popisów akrobacji lotniczej w Vincennes doszło do katastrofy lotniczej. Lotnik portugalski Cunha d'Abreu kończył właśnie jedno z ćwiczeń, gdy w pewnym momencie aparat przechylił się i runął z dużej wysokości na lotnisko. Samolot ogarnęły płomienie. Straż ogniowa i publiczność rzucili się na ratunek lotnika, jednak, mimo szybkiej pomocy, wydobyto z pod szczątków samolotu tylko zwłoki lotnika. Popisy przerwano.

Zbitych, skopanych i nawpół żywych murzynów przywleczono do mostu kolejowego, gdzie ich powieszono.

Ciała zamordowanych przez dłuższy czas stanowiły cel, do którego strzelali wszyscy posiadający broń. „Chicago Tribune” podaje, że wprawdzie władze miejscowe wytoczyły dochodzenie, ale wątpliwe jest, aby kogokolwiek aresztowano, gdyż przywódcami lynchu byli najwybitniejsi obywatele miasta.

# Hitleryzacja Niemców Łódzkich

Rok po „rewolucji narodowej” w Niemczech proces hitleryzacji społeczeństwa nie mieckiego w Polsce doszedł do zenitu, ogarniając całą niemal niemiecką kraj z wyjątkiem partii socjalistycznej i katolickiej. Silna zależność ideowa, polityczna i organizacyjna mniejszości niemieckiej od Rzeszy, która w okresie panowania weimarskiej demokracji była dla tej mniejszości błogosławieństwem, dziś stała się dla pewnych jej odłamów prawdą wem przekleństwem. Bo jedno należy podkreślić z całym naciskiem: polityczne „gleichschaltowanie” Niemców polskich niezawsze pokrywa się z ich ideowym a k e e s e m do hitleryzmu. Obok zależności od Rzeszy odgrywa tu rolę okoliczność, że dla Niemców zagranicznych rząd hitlerowski jest przede wszystkim rządem niemieckim, a narodowo - socjalistycz-

ne państwo stało się dla wielu ich narodową ojczyzną. Tem też wyłomaczyć należy trudne zadanie opozycji demokracji niemieckiej w Polsce przeciw hitleryzmowi.

W obozie mieszczańskim, jak już zaznaczyliśmy, wyrazicielką antyhitlerowskiej opozycji jest dawna „Deutsche Katholische Partei”, przemianowana ostatnio na „Deutsche Christliche Volks-Partei”, celem przyciągnięcia również elementów protestanckich. W organie stronnictwa „Der Deutsche in Polen” wystąpił jego przywódca: senator i poseł na sejm śląski, dr. Pant z ostrą krytyką śląskiego „Volksbundu”, zarzucając mu małpowanie wszystkiego co modne jest w III Rzeszy. W jednym z przemówień senackich dr. Pant posunął się jeszcze dalej, krytykując niedwuznacznie obecny rząd niemiecki i nie przepowiadając mu trwałości. Jednocześnie senator wysunął postulat utrzymania niemieczyny drogą współpracy ze społeczeństwem polskim.

Mowa senatora Panta wywołała ostrą nagankę prasową w kraju i w Rzeszy. Zarzucono mu rozbijanie mniejszości niemieckiej i zdradę. Nawet socjaliści z przekąsem pisali o nawróceniu się dr. Panta, który zrozumiał konieczność porozumienia się ze społeczeństwem polskim dopiero po wkroczeniu na widownię Hitlera w Rzeszy.

Ostra reakcja prasy i polityków niemieckich zmusiła dr. Panta do częściowego odwrotu. Z trybuny sejmu śląskiego dr. Pant oświadczył, że w atakowanym przez prasę przemówieniu ograniczył się do potępienia rasizmu i walki ras, mówił też ogólnikowo o nietrwałości rządów bezbożników, nie miał jednak na myśli żadnego konkretnego rządu, a w szczególności obecnego rządu niemieckiego.

Do anomalji obecnego chaosu panującego w łonie mniejszości niemieckiej należy okoliczność, że „Jung-

deutsche Partei” — stronnictwo czysto hitlerowskie, było jedyną grupą, która nie zaangażowała się przeciw sen. Pantowi. Stało się to dlatego, że dr. Pant propagował ideę współpracy ze społeczeństwem polskim, co po zawarciu paktu o nieagresji było usilnie forsowane przez hitlerowców niemieckich w Polsce na życzenie Wilhelmstrasse, jak również dlatego, że „Jungdeutsche Partei” zależało na zwalczaniu dawnych partii i przywódców niemieckich.

Działalność „Jungdeutsche Partei”, zapoczątkowana skromnie przed rokiem w Bieisku, obecnie niezmiernie się spotęgowała i rozciągnęła się na Śląsk, Łódź, Pomorze i Poznańskie. Partja ta rozpoczęła skoncentrowany atak na dotychczasowych przywódców niemieczyny za ich stosunek do państwa polskiego i władz. Biorąc jednak pod uwagę, że przywódcy ci zdążyli się już politycznie „gleichschaltować” z hitleryzmem, podłoża powyższych ataków szukać należy w ambicjach osobistych przywódców młodego stronnictwa, którzy pod płaszczykiem hasła odnawiania niemieckiego kierownictwa politycznego w Polsce pragną zapewnić sobie karierę osobistą.

Atakami tymi czuje się poważnie zaniepokojone dotychczasowe kierownictwo niemieczyny polskiej; broniąc się jednak przed „Jungdeutsche Partei”, nie atakuje hitleryzmu, lecz wręcz przeciwnie, staje na jego gruncie, stara się wykazać bezpodstawność rozłamowych tendencji młodych. Tak np. przywódca wszechwładnego dotąd w Poznańskim i na Pomorzu „Deutsche Vereinigung”, Erik v. Witsleben, odgrywiający wśród Niemców tych dzielnic rolę lokalnego „Führera”, opublikował odezwę „Do wszystkich, którzy są dobrej woli”, stwierdzając w niej między innymi, że „Nowe niemieckie wyznaczenie wiarę stało się u nas obecnie już w takim stopniu dobrem ogólnym, że nie wywołuje już żadnego rzeczywistego sprzeciwu”.

Podobną metodę zastosował sen. Utta na zjeździe łódzkim dawniej liberalnego „Deutscher Volksverbandu”, atakując hitlerowców z powodu rozbijania ruchu i powołując się zarazem na... autorytety III Rzeszy, propagujące jedność mniejszości niemieckiej.

Całkowicie na gruncie ideologii III Rzeszy stanął na powyższym zjeździe poseł Graebe, który w znanym już naszym Czytelnikom przemówieniu powiedział m. in. o imponującej przemianie, która się dokonała w III Rzeszy w pierwszym roku rządów Hitlera. Niezwykle ostro zaatakował on polityczną emigrację niemiecką, mówiąc: „Ci nie należą do naszej niemieckiej wspólnoty narodowej i muszą z niej być oddzieleni”. Omawiając zagadnienie polityki zagranicznej, poseł Graeb zaaprobował i usprawiedliwił wystąpienie Rzeszy z ligi narodów, wychwalając jednocześnie

w następujący sposób polsko-niemiecki pakt o nieagresji: „Krok ten tylko dlatego był możliwy, że dwa te państwa oderwały się od systemu partyjnego. Ponieważ dwaj mężowie: Adolf Hitler i marszałek Pilsudski stoją na czele dwóch państw”.

Taki jest obraz mniejszości niemieckiej w Polsce w drugim roku panowania hitleryzmu. Narodowy socjalizm, głoszący zasadę „niemieckiej wspólnoty krwi” i manifestujący swą troskę o los „niemieczyny zagranicznej” — doprowadzi do rozbięcia jednolitego dotąd i zróżniczkowanego jedynie pod względem społecznym frontu mniejszości niemieckiej; z pozycji słusznej walki o uprawa narodowe wypchnął Niemców polskich na śliski grunt... interesów Wilhelmstrasse; w miejsce wręcz współpracy politycznej mniejszości narodowych doprowadził do niebywałego zagrożenia antagonizmów w ich łonie.

Mgr. L. Hal.

## Grand-Kino

Początek o g. 4-ej

Artydzielo filmowe, poświęcone najaktualniejszym zagadnieniom obecnych czasów p. t.

## „DROGA do szczęścia”

W rolach głównych

Lionel Barrymore  
Philips Holmes  
Lewis Stone

Nadprogram: Tygodnik Paramountu i PAT.

Ceny zmniejszone

1.09; 1.50 i 2.50

Miłość, która czyni cuda...  
Miłość, która oszalała...  
Miłość — silniejsza od śmierci

EDMUND LOWE



NANCY CARROL

## „ŻYCIE BEZ JUTRA”

## Arystokracja podziemi

Potężny film o wielkiej miłości i bezgranicznym poświęceniu porwie, ołeni, zachwyca

## PALACE

Dziś i dni następnych!  
Początek o g. 4-ej

## Inkiszynow Liana Haid

w wielkim filmie erotycznym p. t.

## „TAJFUN”

## KINO „ROXY”

NARUTOWICZA 20  
Dziś i dni następnych!

Rewelacyjny film, który zaćmiewa wszystkie dotychczasowe zdobycze kina dźwiękowego — wytwórni Sowkino-Moskwa pod tyt. **„ZIEMIA PRAGNIE”** reż. A. Jermolofskiego. — Film, odzwierciedlający heroiczne wysiłki kilku szaleńców, zdążających do wyrwania wyschniętej ziemi choć kropli wody. — W rol. gł. Kira Andronikowa i Michał Winogradow. Film śpiewany i mówiony w języku rosyjskim.

Nadprogr. najnowsze aktualności. Początek o godz. 4-ej. Ceny miejsc: 1.09. 1.60 i 2.20. Na poranki ceny zmniejszone. Widownia chłodzona specjalnym sposobem zagranicznym.

## „MUZA”

(dawniej „Luna”)  
Dziś i dni następnych!

MOTTO: Żle z mężczyznami, ale gorzej bez nich! — Jak wyglądałby świat, gdyby groźna epidemia wyćpiła wszystkich mężczyzn i przy życiu pozostałby jeden, jedyny mężczyzna — obrazuje wspaniały, groteskowy film FOXA

## Świat bez mężczyzn

W rolach głównych:  
Gloria Stuart i Raul Roulien

Nadprogramy. — Ceny miejsc zmniejszone. — Początek o 4, w sob i niedz. o 12.

### Złośliwe uwagi

— Odwagi, odwagi! tylko nie traćcie głowy! — powiedział kapłan do skazańca, prowadzonego na szafot.

... Nie taka baba straszna, jak się maluje.

Szczyt roztargnienia: nastąpić sobie samemu na nogę i wymyślać sobie samemu od chamów i gburów.

Urodziny są dniem, w którym składa się życzenia, a pozostałe dni roku są dniami, w których te życzenia się nie spełniają.

Doświadczenie polega na tym, że się doświadcza tego, czegooby się doświadczać nie chciało.

Ludzie zbyt szczęśliwi przypominają zawodowych złodziei: w końcu muszą się wysypać.

#### W GARKUCHNI.

— Widzisz, synku, — powiada właściciel garkuchni do syna — na świecie wszystko kręci się dokoła. Kawałki kiełbasy, które zostają na bufecie, sieka się i idą na kotlety, a kawałki kotletów, które zostają na talerzach w gości, kraje się i idą na kiełbasy.

# „General Goering”

## Oddział osobisty policyjny... Wschodniej Afryki

### Skąd grozi niebezpieczeństwo reżymowi hitlerowskiemu

Berlin, w czerwcu.

Premjer pruski i generał piechoty Herman Göring powrócił z swej podróży po południowo-wschodniej Europie. Byłoby nie do pomyślenia, by ruchliwy ten człowiek spoczywał na laurach, jakie przywiózł sobie z tej podróży. Zaledwie tylko powrócił do kraju, już jako główna osobistość wziął udział w wybitnym akcie reprezentacyjnym. — Przed niedawnym czasem został utworzony w Niemczech specjalny oddział policji krajowej t. zw. „Wecke”. Była to pewnego rodzaju grupa elity, przeznaczona do specjalnych tylko zadań większej wagi o charakterze politycznym. Była to również nocześnie awangarda w walce z bolszewizmem. Oddział ten po tem przydzielony został premierowi pruskiemu i stał się nie mały gwardją osobistą Göringa. Oddział ten przemianowany też został na „General Goering”. — W Berlinie oddział ten jest już

powszechnie znany, bowiem wiadzieć go można często podczas różnych uroczystości; w pełnym rynsztunku maszeruje przed pałacem prezydenta ministrów i zawsze jest w pogotowiu na wszelki wypadek.

Policyjny ten oddział „General Goering” spotkał obecnie nowy zaszczyt: powierzono mu „tradycję ochronnego policyjnego oddziału Wschodniej Afryki”. Dla laika wyrażenie to zdaje się być nie jasne. Chodzi o symboliczne przyjęcie ducha ochronnego oddziału policyjnego przez grupę „General Goering”. W samej rzeczy akt ten byłby bez głębszego znaczenia policyjnego, ale doniosłem się staję, jeżeli połączymy z nim osobistość namiestnika Rzeszy von Eppa, który aktu tego dokonał, oddając tej grupie „tradycję” ochronnego oddziału policyjnego niemieckiej Wschodniej Afryki.

General von Epp stał się znany po wojnie przy różnych okolicznościach; „oczyszczył” Monachjum i Bawarię zupełnie od bolszewików, a po 30 stycznia 1933 „wyplenił” tam bawarską partję narodową i partję socjalno - demokratyczną. Jest to zatem polityczny generał i odznacza się energją; żywi też głęboki szacunek dla „generalnego” polityka. Nie jest też zupełnie jasnym, jak ma się rzecz z najwyższą suwerennością pruskiego premiera nad policją pruską.

Kiedy pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych przestało istnieć, a jego agendy przydzielono niemieckiemu ministerstwu spraw wewnętrznych, po-

jawiała się w prasie wiadomość, że pruska policja już przed tem wyjęta została z resortu ministerstwa spraw wewnętrznych i przedzielona do kompetencji premiera pruskiego. Skąd taki rozkaz nadszedł, nikomu nie było wiadomo. W dwa dni później już zupełnie otwarcie mówiono, że policyjny generał Galluege zamianowany został naczelnikiem pruskiej policji, nie podano jednak bliższych szczegółów co do jego prawomocy i pozycji w administracji państwa. Nie wiadomo więc kto właściwie jest panem pruskiej policji, ale grupa policji „General Goering” napewno podlega rozkazom pruskiego premiera.

Pan Göring, który sam siebie chętnie określa jako najwierniejszy palatyn Adolfa Hitlera, zajmuje w kole ludzi decydujących zaiste specjalne stanowisko. Przedewszystkiem różni się od grupy Goebbels-Ley i więcej uwagi poświęca Reichswehrze. Przeciwwstawiał się jak wiadomo temu, aby Himmlerowi powierzono kierownictwo policji politycznej wszystkich krajów niemieckich i do ostatniej chwili starał się zatrzymać rękę ministerjalnego Diesela, który nagle ni stąd ni zowąd wyjechał do Kolonji.

Göring nie jest za silnym kierunkiem socjalistycznym w rządzie; dla niego miarodajniejsze są feudalne stanowiska i pomiedzy nim a ministrem propagandy Rzeszy panuje silne napięcie. Czy dotychczas uważany jest za człowieka, który w przyszłości ma objąć stanowisko wicekanclerza, trudno powiedzieć.

Prezydent Rzeszy Hindenburg wciąż jeszcze obdarza wielkim zaufaniem von Papena; inaczej na tem stanowisku dawno doszłoby do zmian. Pewnym jednak jest, że Göring nie zadowoliliby się podrzędnym stanowiskiem na dłuższy czas. — Jest to człowiek żądny czci i władzy i żądny, jak okazuje się po jego podróżach politycznych — laurów. Zaprzyjaźnia się z energicznymi militarysatmi von Eppa i podobno nawiązał osobiste stosunki z ministerstwem Reichswehry, którego przekonania zapewne nie są tak narodowo - socjalistyczne, chociaż członkowie Reichswehry noszą na swych hełmach stalowych swastykę. Zdaje się, że tu coś się gotuje, coś co zmierza do opanowania kursu władzy państwowej w odpowiedniej chwili.

„Sukcesy” lotu pana Göringa do południowo - wschodniej Europy mogą oczywiście dodać jego przeciwnikom trochę wody na szybko obracające się koła ich młynów.

Zygmunt Różycki.

### Czy to możliwe?

W związku z zapowiadaną wizytą ministra propagandy Rzeszy, Goebbelsa w Warszawie, który wygłosił ma odczyt w dniu 13 b. m. o ideologii narodowego „socjalizmu”, ma być podobno zorganizowana specjalna prelekcja w Polskim Radjo. Prelekcja ta transmitowana będzie na wszystkie rozgłośnie w Polsce i po ruszyć ma znaczenie wizyty Goebbelsa, jak i główne momenty w jego odczycie. (r)

**Pół miliona osób**  
już się przekonano, że gra na loterii w szczęśliwych kolekturach J. WOLANOW nigdy nie zawodzi. Kto więc jeszcze nie nabył losu — niechaj śpieszy do WOLANOWA, ŁÓDŹ, Piotrkowska 11 i Piotrkowska 72. PABJANICE, Pl. Dąbrowskiego 3.  
W ubiegłej 29-ej Loterii padły tam wielkie wygrane: Zł. 300.000. — na nr. 74859, zł. 200.000. — na nr. 52078 i wiele innych na sumę TRZY MILJONY.  
Zamiejscowym wysłała się po uprzednim wpłaceniu należności do P. K. O. na konto 141795.  
Ciągnięcie już 19 czerwca.

Nr. 65 Specjalny dodatek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO” z dnia 11 czerwca 1934 roku.



(Ciąg dalszy).

Coraz częściej przychodzi w odwiedziny do moich chlebodawców ich kuzynka. Od niejakiego czasu zauważyłem, że przygląda mi się ciekawie. Jest to kobieta elegancka, lat około trzydziestu, typ „panny na wydaniu”. Niebawem dowiduję się, że określenie, jakim na pierwszy rzut oka scharakteryzowałem tę damę, zgadza się z prawdą.

— Kuzynka moja — mówi do mnie matka ucznia — interesuje się, interesuje się...  
— Kim? — udaje, że nie rozumiem.  
— Kim... Pewno, że nie mną... Jaki niedomyślny.  
— Cieszę się...  
— Cieszę się, patrzcie no — przerywa mi. — Powinien być szczęśliwy. To bardzo bogata panna... I ładna, nie? Jak się podoba?  
— Tak sobie — odpowiadam, a widząc zdziwienie na twarzy chlebodawczyni, dodaje: — dosyć ładna.  
— No, zrozumiałe, że ładna — tryumfuje chlebodawczyni — to nasza kuzynka z drugiej linii!  
Wieczorem matka mojego ucznia uroczystie

prowdzi mnie do jadalni, aby przedstawić mnie kuzynce. Młoda dama wyciąga dłoń i wznosi ją w kierunku mojej twarzy. Zmieszany, kłaniam się nisko i potrząsam perfumowaną dłonią, powstrzymując się, żeby nie kłaniać.

— Aniela Borkowska! — mówi dama głośno i dobitnie.

— Klicki jestem — bąkam pod nosem i dodaję niewyraźnie: — bardzo mi przyjemnie.

— Jak pan powiedział? — podchwytuje dama pochyłając się naprzód i skrzypiąc krzesłem.

Ogarnia mnie niepokój na myśl, że kuzynka chlebodawców może wiedzieć coś o skazaniu ojca... Odsuwam się o krok.

— Klicki — powtarzam głośniej.

— To z tych Klickich z pod Lwowa?  
— Nie — mówię już pewnym głosem i niedbale opieram się o stół.

— Zdawało mi się... A imię?...  
— Jerzy.

— Pan Jerzy? — reflektuje się kuzynka. — Pan Jerzy nigdy nie całuje dam w rękę?

Znowu mieszam się; czuję na twarzy wypieki. Przybieram pozę człowieka pewnego siebie, ale wiem, że wygląda to komicznie, gdyż nie udaje mi się ukryć onieśmielenia.

— Przepraszam bardzo — odpowiadam. — Zapomniałem.

Obie kobiety uśmiechają się, a w ich uśmiechach wyczuwam wspaniałomyślność.

— Czemu pan nie siada? — pyta pani domu.

Wysuwam krzesło z za stołu i siadam. Ciało trzymam nieruchomo, powieki mam opuszczone, tylko palce biegają niespokojnie. Nie wiem co mam zrobić z rękami i w końcu zakładam je do tyłu i splegam za krzesłem.

Po kilku wizytach kuzynki, które miały na celu bliższe zaznajomienie się ze mną, upatrzili mnie poprostu na męża dla swojej krewnej. Dowiadując się, że ojciec młodej damy był dentystą i pozostał jej w spadku mieszkanie wraz z gabinetem den-

tystycznym i dość znaczny posąg. Z jakich względów panna upodobała sobie właśnie mnie — tego nie domyśliłem się. Miałem zaledwie dziewiętnaście lat, byłem nieśmiały, często nie umiałem zachować się odpowiednio, to też szczególne względy, jakimi darzyła mnie kuzynka chlebodawców wydawały mi się nieporozumieniem. Oczekiwałem chwili kiedy panna nagle spostrzeże swoją pomyłkę i przestanie zwracać na mnie uwagę. Jednak, wbrew moim przypuszczeniom, sprawa przedstawiała się zgoła inaczej; coraz częściej byłem zaszczycony miłymi uśmiechami i coraz więcej okazywano mi zainteresowania. Stosunek kuzynki chlebodawców do mnie uległ o tyle zmianie, że młoda dama zaczęła zwracać się do mnie: „niech”, gardząc — podobnie jak jej krewni — pompatycznym tytułem — „pan”.

Z początkiem, kiedy sobie uświadomiłem treść dążeń posażnej panny i moją ewentualną rolę w przyszłości, opanowała mnie wesołość, aby po kilku godzinach nastąpić miejsca zupełnej obojętności. Potem zrozumiałem, że nie mogę być na tę sprawę obojętnym, gdyż chodzi tu o mój honor, ambicję, samodzielność... i wtedy ustosunkowałem się do projektu mego małżeństwa zdecydowanie negatywnie. Moje nastawienie ciągle ulegało zmianom; logicznie przerzucałem się z jednej krańcowości w drugą... W końcu na moją ostateczną decyzję wpłynęła rozmowa z Chomiczem, który jeszcze ciągle miał nade mną przewagę moralną. Chomicz udawał mi, że niema znowu tak wielkiej różnicy między lekarzem a dentystą, gdyż wszystko zależy od ustosunkowania się człowieka do swojego zawodu. Dentystyki uczą wprawdzie w szkołach prywatnych, ale nikt nie zabroni mi przecież traktować moją specjalność naukowo i metodycznie. — Chomicz zakończył swoje przemówienie wyraźną zachętą, która od razu przewyciężyła wszelkie moje skrupuły. — Życie, uważasz bracie — rzekł — jest krótkie; musiałbyś się mordować i mordować zanimbyś do czegoś doszedł. Czemuś się nie miał ożenić? Płyn na wszystko i jedź się! (D. c. n.)

Feljeton radiowy

Kto z kogo zrobił warjata?

— Czy nie uważasz, Krystyno, że zachowanie Jana wydaje się nieco podejrzane.

— Nawet zdecydowanie podejrzane.

— Jak myślisz, co jest tego powodu?

Pani Krystyna wzruszyła ramionami i zamyśliła się głęboko.

Istotnie Jan — stary ich przyjaciel zdradzał ostatnio dziwne objawy. Nie politykował już godzinami z Mateuszem, nie przygadywał p. Krystynie, że powoli zaczyna tracić linię, nie przychodził do nich na bridge'a w niedzielę i raptownie zniknął z ich domu z najrozmaitszych godzinach — czego dawniej nie bywało.

— Może się zakochał?

— At! Babskie gadanie!... Jan i zakochał się? On — któremu ciocia Domicela swym gadulstwem obrzydza wszystkie kobiety. Hamietasz? Wychowywała go...

— Skądże mogą pamiętać? — oburzyła się małżonka.

— A prawda... prawda, że ty jesteś od niego o parę... miesięcy młodszą, rozumiał się złośliwie p. Mateusz.

— Dostycie żartów, mój drogi, wołała przeciąć rozmowę p. Krystyna — powiedz raczej, czy nie przypominasz sobie iż wczoraj Jan zerwał się nagle przed ósmą i powiedział:

— Spieszę się bardzo, jestem dzisiaj na operze!

— A... a... tak, Istotnie

— A kiedyś wyleciał bez pożegnania, mówił, że musi usłyszeć Ziemińską...

— Tak, tak! Tak było...

— A w zeszłą niedzielę rzucił już całkiem dziwne powiedzenie: „Dzisiaj kolej na wesołą falę”...

— No więc?

— Twierdzą, że to są początki rozstroju umysłowego.

— ?... ?...

— No tak, to wszystko na to wygląda. Pamiętaj, był taki flegmatyczny i obojętny na wszystko, że nawet do kina nie można go było wyciągnąć, a tu nagle: opera, Ziemińska, jakaś „Fala”...

— Masz rację — moja droga — rozumiał pan Mateusz — trzeba go ratować, idę do niego.

— Bój się Boga, tak sam? To niebezpiecznie.

— A święte węzły przyjaźni nie dla ciebie nie znaczą?! — powiedział głośno małżonek, skandując bohatercko każdą sylabę, i wyszedł przedkrokiem do pokoju.

Przebiegł szybkim krokiem kilka ulic i zginął w czeluściach bramy domu nr... Zdyszany zatrzymał się dopiero na czwartym pięttrze przed drzwiami mieszkania Jana. Przystanął i przyłożył ucho do drzwi. Dobiegł go jakiś gwar, jakby bicie brawa, po chwili najwyraźniej w świetle usłyszał żarliwe okrzyki swego przyjaciela:

— Bij go! Bij go!... Jarosz! Góra Jarosz!... Pędzi go! Noooo! wy pompował się! W szczękę go! W nos! Szmeeling klapa!... Groggy!!

Pan Mateusz ścierpl. Nogi wrosły mu w ziemię. Strach podnosił mu włosy.

Rzucił się, jak nieprzytomny ku schodom i zbiegł na dół...

— Numer pogotowia... numer pogotowia. — tańczyły myśli w głowie, jak karuzela.

Po kwadransie, cicho stąpając na palcach po tyjących samych schodach pisał się ku górze dziwaczny orszak. Dozorca, dozorczyń z kubłem zimnej wody (na wszelki wypadek według własnej recepty), czczonej sanitariuszki, doktor i pan Mateusz, szepocąc chaotycznie:

— Biedny, biedny Jan i kłoby przypuszczał?

Podłuchiwał pod drzwiami chwilę, zanim wewnątrz rozległy się bra wa gorące, zapalczyste

— Góro Jarosz! Góro Jarosz! Zapukał. Nikt nie otwierał. Za-

Co powinna umieć kobieta

„Wolałabym być mężczyzną”. — Panowie życia. — Wszechstronna kobieta, a jednostronny mężczyzna. — Kobieta może zastąpić mężczyznę, lecz nie naodwrot. — Przyszły układ rodziny

Wiedeń, w czerwcu.

Austrjacka liga obrony praw kobiety święciła niedawno jubileusz swego honorowego prezesa, 95-letniej matki byłego prezydenta republiki Heinscha. Podczas uroczystego obchodu pani Mairäder, przewodnicząca ligi, wygłosiła obszerny referat, podkreślający upośledzenie kobiety wobec przywilejów płci brzydszej może, lecz bezwzględnie silniejszej.

W przeciwieństwie do większości feministek pani Mairäder nie żywi nienawiści do mężczyzny. Zazdrości jedynie im, których sama natura uczyniła paniami życia. Wyznaje otwarcie, że wolałaby urodzić się mężczyzną. Mężczyźni łatwiej żyją z tego chociażby względu, że wolny jest od mąk płodzenia, które wytrąca kobietę na pewien czas ze zwykłego trybu życia, uniemożliwia jej pracę zarobkową, usuwa od wielu funkcji społecznych, a często rujnuje zdrowie lub wtrąca do grobu.

Według historyków w głębokiej starożytności istniał matriarchat. Władza w rodzinie należała do kobiety, mężczyzna zaś musiał słuchać i ulegać. — Lecz nie trwało to długo. Mężczyzna zmusił kobietę do ustąpienia mu władzy, która w jego rękach stała się despotyzmem bezwzględny i często okrutny. Kobieta ponosi po dziś dzień jego skutki i stąd jej upośledzenie.

Nie potrzeba wcale głębokiej analizy stosunków rodzinnych i społecznych, aby dowiedzieć się dominującego stanowiska mężczyzny. Jeden rzut oka wystarczy dla skonstatowania, że wszystkie pluchy są po jego stronie.

Mężczyzna pracuje na utrzymanie rodziny. Nie jest to zadanie łatwe. Lecz praca jego trwa pewien określony czas, przeważnie normuje ją prawo, ustawa. Po ukończeniu jej jest wolny, może oddać się wypoczynkowi, rozrywkom. Wybór zawodu zależy w większości wypadków również od niego samego. Oddanie się dwum zawodom jest wśród mężczyzn zjawiskiem rzadkiem, jeżeli wyłączymy pracę obywatelską poza zarobkową.

pukali jeszcze raz. Rozległy się kroki.

— Kto u diabła? Jestem zajęty.

— Proszę otworzyć!

Drzwi się rozwarły, a w nich ukazał się Jan z rozpalonymi policzkami, z błyszczącymi oczyma. Odmłodzony o lat 20.

— Mateusz! A ty co tutaj robisz i to z takim orszakiem? Co się stało? Mówże, czemu milczysz, jak grób! Coś ty u licha oszalał? Chodźże do środka, śpieszy mi się, bo za chwilę ogloszą, ale ty się na tem nie rozumiesz ciemnego. Ja odkąd mam radio stałem się melomanem i sportowcem. Ale proszę państwa dalej, a czego chce Walentowa i Walenty?

Błyskawica zrozumienia oświetliła twarz „pogotowia”. — Toś ty się tak darł przed chwilą w pokoju? — zaczął Mateusz.

— Bo ja wiem, może i ja, nie dziwnego — byłem na meczu, ale o co chodzi?

— O co mi chodzi?! — o to żeś ty ze mnie zrobił warjata — odburknął Mateusz wściekły i zbiegł ze schodów.

A kobieta — gospodyni domu, matka rodziny? Na wołowej skórze nie spiszę jej obowiązków i rodzajów pracy, które musi znać w teorii i praktyce, o ile ma pełnić godnie swą rolę.

Gospodarstwo to może najobszerniejsza z istniejących nauk, wymagająca encyklopedycznej wprost wiedzy, o ile, naturalnie, będziemy mówić o dobrej gospodyni, tak jak mówimy o dobrym fachowcu. Gospodarstwo absorbuje kobietę w zupełności, pochłania jej czas, siły i wiedzę. A nie określa trwania jej pracy żadna ustawa, nie zabezpiecza jej przed wyzyskiem, równie okrutnym, jak w przemyśle i handlu, pomimo, że praca jej zdaje się być ide-

wą, wypływająca z obowiązków żony i matki.

A różnorodność czynności jest zaiste zdumiewająca. Pod tym względem można kobietę słusznie nazwać „uniwersalną specjalistką”. Bo czegoż ona ma nie umieć!

W zakres jej obowiązkowych wiadomości wchodzi przede wszystkim sztuka kulinarna. Dobra gospodyni umie sporządzać wszelkie potrawy, piec ciasta, smażyć konfitury i soki, marynować grzyby, kwaszić ogórki. W trosce o całość rodzinnej garderoby musi umieć kroić i szyć bieliznę i ubranka dla dzieci, łątać i cerować oraz prać i prasować. Dba o czystość i porządek w mieszkaniu, zna się na froterowaniu podłóg,

czyszczeniu mebli i metalu, odpowiedniej zastawie stołu. — Umie przyjmować gości. Musi posiadać pewne wiadomości pedagogiczne i medyczne, aby sprostać zadaniom wychowawczym. Wiadomości z dziedziny ekonomii politycznej są też również niezbędne. Racjonalne bowiem nabywanie i zużycie produktów spożywczych oraz materiałów odzieżowych ma olbrzymi wpływ na równowagę domowego budżetu, będącego podstawą bytu rodziny.

Wszystkie te różnorodne funkcje nie wyczerpują zakresu obowiązków kobiety. Wszak w wielu wypadkach musi ponadto zarabiać narówni z mężczyzną na utrzymanie domu. We wszystkich krajach liczba kobiet zarobkujących zawodowo wzrasta, stwarzając groźną konkurencję dla mężczyzn, nie skorych do wyrzeczenia się roli regulatorów życia. Nie da się jednak zaprzeczyć faktu, że rywalizacja kobiet czyni postępy we wszystkich dziedzinach zawodu i nauki. Praca ich reguje coraz skuteczniej pracę mężczyzn, których zdołały już na wielu polach z równym powtkiem zastąpić, podczas gdy teren ich właściwej pracy — gospodarstwo i wychowanie dzieci jest i pozostanie dla mężczyzn twardzielną, o zdobyciu której nie kuszą się nawet rozumiejącą swą bezradność.

Patrjarchat przeżył się, schodzi z areny życia. Nie zastąpi go powtórnie matriarchat. Bonać z dołoby się zwalczać jedną tyranię, aby ją zastąpić drugą. Może przyszłość stworzy formę, w której znajdą zadośćuczynienie słuszne dążenia obu płci.

N. T.

Uwaga PP. Odbiorców prądu na ograniczniki Dyrekcja Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Sp. Akc. (Elektrownia Łódzka) zwraca uwagę PP. odbiorców prądu, posiadających ograniczniki, na to, że OSTATECZNY TERMIN wpłacenia należności za bieżący kwartał, t. j. podług rachunków koloru różowego upływa w dniu 14-ym b. m. Późniejsze zgłoszenia nie będą mogły być przez kasę uwzględnione, gdyż po wyżej wskazanym terminie wydaje się monterom polecenie udania się do zalegających z zapłatą PP. Odbiorców prądu w celu wyłączenia instalacji, względnie załuskaowania należności wraz z kosztami.

Goebbels kupił „Frankfurter Zeitung” Obecnie jest to oficjalny organ niemieckiego ministerstwa propagandy „Pariser Tageblatt” przynosi rewelacyjne wiadomości o zmianie właścicieli starego niemieckiego organu demokratycznego „Frankfurter Zeitung”. Po wybuchu hitleryzmu w Niemczech pogarszała się z każdym dniem sytuacja starej „Frankfurterki”. Z początkiem b. r. prowadzono w Berlinie rokowania, celem przeprowadzenia sanacji finansowej wydawnictwa. W tych rokowaniach wzięli też udział przedstawiciele ministerstwa propagandy i spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej. — Sanację przeprowadzono w ten sposób, że dotychczasowi właściciele, bracia Kurt i Henryk Simonowie, spadkobiercy założycieli przedsiębiorstwa Leopolda Sonnemana, szczerzego demokrata z czasów Bismarcka musieli odstąpić swoje akcje głównie koncernowi I. G. Farbenindustrie, ale i rząd Trzeciej

Rzeszy przystąpił do umowy w charakterze gwaranta. Utworzo no dyrektorjat, składający się z dotychczasowych redaktorów Kirchera, Sieburga i Hollbacha, którzy mieli przeprowadzić „reorganizację” wydawnictwa. — Faktom jest, że korespondent paryski „Frankfurter Zeitung” p. Sieburg oraz korespondent warszawski, którym został Maks Geisenheyner, były naczelnym redaktorem popularnego dziennika „Das Illustrierte Blatt” pozostawają równocześnie na służbie niemieckiego ministerstwa propagandy. Zażądano wreszcie kontroli nad częścią handlową gazety. Dopiero po tych wszystkich zabiegach udzielono wydawnictwu pomocy kredytowej. Z dniem 1 czerwca b. roku może więc „Frankfurter Zeitung” uchodzić za organ oficjalny niemieckiego ministerstwa propagandy.

Niewolnice dancingu RICARDO CORTEZ BARBARA STANWYK Wkrótce!

„Nowa Płeć” Rewelacyjne arcydzieło produkcji Foxa przesliczna Ellsa Landi i David Manners tworzą w tym filmie niezapomnianą parę miłosną. Wkrótce!!!

CAPITOL Dziś prezentujemy! Enopea miłości, radość i męstwa w arcydziele p.t. CZŁOWIEK KTÓRY UKRADŁ SERCE (Dwaj Malcy) Wzruszająca pieśń dwa wielkich serc! Film, który wzruszy i zachwyca wszystkich. — W rolach gł. James Dune, Boots Malory oraz para najmłodszych gwiazdorów ekranu. NADPROGRAM: — Ostatnie wydarzenia ze świata w tygodn. aktualn: FOXA oraz kronika dźwięk. PAT.

# Potworny zbrodniarz z Pabjanic

## zastrzelił ciotkę i dziurawił jeszcze kulami jej trupa

### Podczas oblegania domu przez policję padł rażony strzałami karabinowymi

W dniu wczorajszym pomiędzy 1 a 2 popołudniu Pabjani ce były widownią nienotowanej dotychczas w Polsce w kronikach kryminalnych tragedji, jaka rozegrała się w domu przy ulicy Łkowej 29.

W domu tym zajmował je dnopokojowe mieszkanie

Roman Ciepłowski, z zawodu tkacz.

Pozatem w domu tym mieszkała na parterze z frontu ciotka Ciepłowskiego, będąca właścicielką nieruchomości, Marja Ciepłowska, oraz jej córka, Marja i mąż tej ostatniej, Antoni Zawadzki.

Między Ciepłowskim a jego ciotką

od dłuższego czasu trwały niesnaski.

Ciepłowski, znany w Pabjanicach awanturnik, zaprzysiął ciotkę zemstę.

Wczoraj o godzinie 1 w południu wtargnął on nagle z re-

wolwerm w rękę do mieszkania swej ciotki, Marji Ciepłowskiej, u której w tym czasie przy obiedzie siedzieli Marja Zawadzka i jej mąż, Antoni.

Ciepłowski przekroczył próg mieszkania i

bez słowa oddał nagle 3 strzały rewolwerowe w kierunku Zawadzkiego,

raniąc go ciężko w głowę i piersi.

Gdy Zawadzki padł na ziemię, Ciepłowski skierował lufę rewolweru w kierunku Marji Zawadzkiej oddając do niej

3 strzały rewolwerowe, które również były celne.

Zawadzka została trafiona w piersi.

Nie straciła jednak natychmiast przytomności, lecz zaczęła wzywać pomocy. Ciepłowski nie zraził się tem i z obłąkańczym wyrazem twarzy skierował poraz trzeci rewolwer w kierunku ciotki, Marji Ciepłowskiej, oddając do niej 4 strzały, wszystkie były celne.

Mimo ciężkich ran Ciepłowska

zdołała jeszcze wybiec z pokoju na ulicę.

wzywając ostatnim wysiłkiem pomocy. Ciepłowski wy-

biegł za nią na ulicę przed domem i

na oczach licznych przechodniów oddał do ciotki jeszcze dwa strzały.

Ciepłowska padła od strzałów tych trupem na miejscu.

Po dokonaniu okropnego czynu, zbrodniarz wbiegł do swego mieszkania na I piętrze i

z okna swego pokoju oddał jeszcze dwa strzały do trupa ciotki.

Następnie wybiegł z mieszkania na dach, skąd zaczął się ostrzeliwać przybyłemu w międzyczasie oddziałowi policji w hełmach i pancerzach pod dowództwem komendanta policji m. Pabjanic, kom. Grzywaka.

Gdy policja zaczęła Ciepłowskiego ostrzeliwać z ulicy i z dachów sąsiednich posesji, morderca ukrył się na strychu, skąd przez okienko w dalszym ciągu ostrzeliwał się policji. Wówczas kom. Grzywał rozkazał przez okienko

rzucić na strych bomby izawiacze,

aby zmusić Ciepłowskiego do poddania się. Skutkiem wydobycia gazów z bomb zbrodniarz zmuszony był do zacerpnienia powietrza

zblizylic się do okna,

z którego w dalszym ciągu ostrzeliwał policję. W czasie dalszego obustronnego ostrzeliwania się Ciepłowski

został ugodzony kilkoma kulami karabinowymi w głowę i pierś i poniósł śmierć na miejscu.

Zwłoki zostały zabezpieczone na miejscu. Cieżko rannych małżonków Zawadzkich odwieziono

do szpitala w Pabjanicach w agonji.

Na miejsce strasznej tragedji przybyli niezwłocznie przedstawiciele władz sądowosledczych, w osobach prokuratora Komorowskiego, sędziego śledczego Taubenszlaga i zastępcy naczelnika urzędu śledczego na województwo łódzkie nadkomisarza Skalskiego.

Tragedja ta wywołała w Pabjanicach wstrząsające wrażenie. (p)

### Bilety abonamentowe na 10 przejazdów do Warszawy

Stacje Łódź - Fabryczna oraz Łódź - Kaliska od dnia wczorajszego sprzedają bilety abonamentowe na 10 przejazdów do Warszawy.

Wystawienie biletu następuje po złożeniu w kasie biletowej formularza sprzedawanego przez te kasy w cenie 5 groszy.

Bilet abonamentowy przed wyjazdem musi być ostemolowany w kasie.

Bilety są sprzedawane do klasy II i III pociągów osobowych lub pośpiesznych.

Oplata za bilet abonamentowy na 10 przejazdów wynosi tyle, ile osiem biletów pojedynczych w pociągu osobowym. (w)

### Ulżyi nędzy bezrobotnych

## Wiadomości bieżące

**DYŻURY APTEK.** — Dział w nocy dyżurują następujące apteki: Suke. K. Leinwebera (Plac Wolności 2); Suke. J. Hartmana (Młynarska 1); W. Danieleckiego (Piotrkowska 127); A. Perelmana (Cegielniana 32); J. Cymera (Wólczańska 37); Suke. F. Wójcickiego (Napiórkowska 27).

### POBÓR ROCZNIKA 1913.

Dzisiaj przed komisją poborową nr. 1 (Piotrkowska 89, poprzeczna oficy na parter) winni się stawić poborowi rocznika 1913, zamieszkali na terenie 8 komisariatu pp. na litery Z, Z, Z i zamieszkali na terenie 9 komisariatu na litery od A do G włącznie, przed komisją poborową nr. 2 (Piotrkowska 89 — poprzeczna oficy, II piętro) winni się stawić poborowi rocznika 1913, zamieszkali na terenie 14 komisariatu o nazwiskach na litery od D do M włącznie, przed komisją poborową na powiat łódzki (Ragowska 84), poborowi rocznika 1913, na litery od N do Z włącznie, zamieszkali na terenie gminy Brójce i poborowi rocznika 1913 oraz 1912 i 1911 z kat. B. na wszystkie litery, zamieszkali na terenie gminy Beldów.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem nasza najukochańsza matka, babka, siostra i teściowa

B. P.

z Cynów

# Cecylja Rabinowicz

wdowa po Elji

przeżywszy lat 62.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim odbędzie się dzisiaj, w poniedziałek, dn. 11 b. m. o godz. 2 m. 30 po poł., o czym zawiadamia pogrążona w głębokim żalu

**Rodzina**

# Duże ciężary -- mała korzyść

## Koncentryczny atak na system ubezpieczeń społecznych

Los płała ludziom złośliwie figle, nie oszczędzając i polityków. Słynna ustawa społeczna, która miała być sanacją ubezpieczeń społecznych i tryumfem jej sanacyjnych autorów, wydała wprost przeciwny rezultat. Dzień jej wejścia w życie stał się początkiem

burzliwego ataku na cały nasz system ubezpieczeniowy.

Z główni autorowie zostali w cofani z tego odcinka frontu politycznego.

Pierwszą szturmową brygadę atakującą ubezpieczenia stanowią t. zw. sfery gospodarcze, czyli ci, którzy z tego tytułu ponoszą największe ciężary. Brygada ta ostrzeliwuje front ubezpieczeń z ciężkich haubic statystycznych. Trzeba przyznać, że straty, w postaci cyfr porównawczych są bardzo celne. Bo trudno uznać za normalny i zdrowy taki stan rzeczy, że w czasie gdy produkcja pod względem ilości spada do połowy, a pod względem wartości do jednej trzeciej,

ciężary ubezpieczeniowe wrosły przeszło w dwójnasób.

Trudno też lekko przejść do porządku dziennego nad faktem, że przy ogólnej deflacji naszej gospodarki pieniądza rezer-

wy naszych ubezpieczalni rosła z zawrotną szybkością i dochodzą już do miljarów złotych (!). Każdy chyba musi wyciągnąć z tego taki wniosek, że nasz kryzys nie byłby taki ciężki, gdyby połowa tej sumy pozostała w wolnym obrocie gospodarczym.

Trzeba także ograźnić, że sfery gospodarcze chytrze się biorą do rzeczy. Głoszą one, że nie chcą zdobywać fortów ubezpieczeniowych dla swojej korzyści, ale że po zdobyciu oddadzą je państwu. Bez pryncyplnej rzecz ta wygląda w ten sposób, że sumy, uzyskane z obniżenia opłat ubezpieczeniowych, mają iść na pokrycie deficytu budżetu państwowego.

Sytuacja ubezpieczalni nie byłaby zbyt groźna, gdyby ten -- zresztą silny i zręczny -- atak był tylko jednostronny. Wiadomo, że sfery gospodarcze za wszelki cen były przeciwnie nadmiernej -- ich zdaniem -- rozbudowie naszych ubezpieczeń i stały się, w miarę możliwości, jej przeciwdziałaciami. Nikt się nie dziwi, że ten, komu każą płacić, narzeka, ale też i nikt się tem narzekaniem zbytnio nie przejmuje.

Nieprzyjemność i trudność położenia ubezpieczalni polega na tem, że w sukurs sferom gospodarczym idą także niektó-

rzy przedstawiciele ubezpieczonych, czyli, jak się to obecnie mówi -- świata pracy.

Tych oczywiście mniej obchodzą ciężary, więcej natomiast świadczenia ze strony ubezpieczalni na rzecz pracowników.

Wysokość i jakość tych świadczeń, a zwłaszcza sposób ich udzielania

jeszcze przed ustawą scaleniową pozostawały wiele do życzenia, a po jej wejściu w życie zamiast poprawy nastąpiły pod tym względem dalsze pogorszenia.

Może i ten długi atak nie byłby jeszcze dla ubezpieczalni zabójczy, gdyby doznały one poparcia ze strony decydujących czynników politycznych. Często tak bywa, że gdy jakaś rzecz jest atakowana równocześnie z dwóch przeciwnych stron, to czynnik polityczny powiada sobie:

„Skoro jedni i drudzy narzekają, to widocznie rzecz znajduje się mniej więcej w pośrodku żądań tych i tamtych. wobec tego, niech zostanie tak, jak jest“.

W danym jednak wypadku sprawa ma się inaczej. Także sfery polityczne, bliskie czynników decydujących, odnoszą się bardzo krytycznie do systemu naszych ubezpieczeń.

Stanowisko ich, wyrażone niedawno przez „Gazetę Polską“, jest mniej więcej takie:

„powinny one zaspokajać potrzeby świata pracy w znacznie większym stopniu, aniżeli to się dzieje.“

Jeśli świadczenia są niedostateczne, to winien temu system biurokratyczny, rozpanoszony w naszych ubezpieczalniach.

W ten sposób do szturm na ubezpieczalnie przylączyła się jeszcze trzecia brygada -- polityczna.

Właściwie należałoby ją podzielić na dwie części, prorządową i opozycyjną, bo tak się złożyło, że pod względem krytycznego stosunku do systemu naszych ubezpieczeń sanacja niewiele się różni od opozycji (co prawda to ta zgodność przyszła trochę zapóźno).

*Siła złego na jednego!*

Wprawdzie ostatnie słowo ma tu rząd, ale bardzo to jest wątpliwe, żeby chciał on bronić ubezpieczalni przed tym koncentrycznym atakiem.

Raczej należy przypuszczać, że stanowisko, zajęte przez prasę sanacyjną, jest przygotowaniem do decydującego wystąpienia rządu w tej sprawie.

# Nieprzerwane pasmo zwycięstw Ruchu Wisła przegrała z Cracovią, a Warta z Pogonią

## Kraków zwycięża w tenisie Berlin 3:2

Mecz tenisowy pań Kraków — Berlin zakończył się zwycięstwem Krakowa w stosunku ogólnym 3:2. W ostatecznym dniu meczu, t. j. w dniu wczorajszym Jędrzejowska pokonała Niemkę Peitz w dwóch setach 6:2, 6:0. Mistrzyni nasza wykazała doskonałą formę, bijąc Peitz nadspodziewanie łatwo. W ostatnim spotkaniu wystąpiła młodsza Jędrzejowska, Zofja, która uległa Kalmayer 0:6 i 1:6.

## Hakoah — Repr. klubów Robotniczych 4:2 (2:1)

Rozegrały w sobotę na boisku Widzewa mecz towarzyski między Hakoahem a Repräsentacją klubów robotniczych zakończył się po nieciekawym przebiegu zwycięstwem Hakoah w stosunku 4:2 (2:1). Repräsentacja wystąpiła w składzie osłabionym brakiem Głogowskiego i Frontczaka i wykazała brak zgrania i zrozumienia się. Najlepiej spisały się formacje tylne reprezentacji z Krakowiakiem (na obronie). W Hakoah najlepiej wypadł Borenstein w bramce oraz atak, chociaż całość wypadła b. przeciętnie.

W pierwszej połowie Hakoah przeważa, zdobywając bramki przez Gerla i Bernsteina. Dla reprezentacji bramkę zdobywa Szymczak. Po przerwie gra wyrównuje się, tocząc się ze zmienną przewagą. Hakoah zdobywa dalsze dwie bramki przez Aronowicza i Bernsteina, podczas gdy dla reprezentacji strzela drugą bramkę Gadaj. Sędziował p. Krachulec. Publiczności niewiele.

Do niespodzianek ligowych dnia wczorajszego należy nie wątpliwie zwycięstwo Cracovii nad Wisłą, gdyż porównując wyniki tych drużyn, stanowczo lepszą wydać się musiała Wisła. Lecz w meczach lokalnych konkurentów ambicja dokazuje cudów. Cracovia nie może przytem narzekać na brak szczęścia, gdyż pierwsza bramka padła dla niej z rzutu wolnego.

W związku z tą porażką Wisła stała się mniej groźną dla Ruchu, który najlepszą z kolei Garbarnię wyprzedził już o cztery punkty. Ślązacy mieli dość ciężką przeprawę na gruncie siedleckim. Dobrze że zapewnili sobie wygraną już w pierwszej połowie, gdyż po przerwie przebieg gry był dla nich już mniej korzystny.

Na trzecie miejsce tabeli nie spodziewanie wysunęła się Polonia. Wystarczył jej jeden punkt, zdobyty na Warszawiankę, by wyprzedzić pokonaną Wisłę i pauzującą ŁKS.

Dobrze wyszła Pogoń ze spotkania z Wartą, wywołując z Poznania dwa cenne punkty, które zapewniły jej piątą lokatę. Wreszcie i Warszawianka doczekała się chwili, w której danem jej było opuścić ostatecznie miejsce. Czy na długo — zobaczymy. Punkt, zdobyty

wczoraj na Polonii nic konkretnego o poprawie formy tej drużyny, nam nie mówi.

Zmienioną tabelę podajemy poniżej.

### Tabela gier ligowych

1. Ruch	13	7	37:11
2. Garbarnia	9	7	16:10
3. Polonia	9	8	9:10
4. Wisła	8	7	13:9
5. Pogoń	8	6	11:8
6. Ł. K. S.	8	7	11:11
7. Cracovia	8	6	11:12
8. Warta	6	7	17:13
9. Legja	5	7	6:8
10. Strzelec	7	9	10:18
11. Warszaw.	5	7	6:20
12. Podgórze	4	8	7:24

### Wyniki

WARSZAWIANKA — POLONIA 1:1 (1:0).

WARSZAWA. — Polonia wystąpiła bez Bułanowa. Naogół siły obu drużyn były równorzędne tak że wynik należy uważać za miernik słuszny. W pierwszej połowie

### Mistrzostwa kolarskie Warszawy

W dniu wczorajszym odbyły się w Warszawie krótkodystansowe mistrzostwa torowe Warszawy, w których pierwsze miejsce zdobył niespodziewanie Frączkowski (13,4 s.) przed Puszem i Łęczyńskim. W biegu na 50 klm. zwyciężył Michalak 1.29.53 przed Popończykiem, Włodarczykiem i Feigem

### Zieliński i Kielbasa razem przybyli do mety

W wyścigu szosowym kolarskim w Warszawie na 120 klm. na trasie Warszawa — Warka — Warszawa — dwaj znani kolarze Zieliński (Orkan) i Kielbasa (AKS) wpadli na metę jednocześnie uzyskując czas 3.55.06.

### Towarzyski mecz tenisowy

Unlon-Touring — Wima

Towarzyski mecz tenisowy między drużynami Unlon - Touringu a Wimą, odbywający się na kortach Wimy, przyniósł dotychczas wynik 6:1 na korzyść b. rutynowanego zespołu Unlon - Touringu. Wobec niepogody w sobotę, wszystkie przewidziane programem gry jeszcze się nie odbyły.

### Mecz tenisowy ŁŁTK — Proch (Pionki) 7:0

W dniu wczorajszym odbył się na kortach Helenowa mecz tenisowy o mistrzostwo drużynowe grupy warszawska - łódzkiej między Łódzkim-Lawn Tennis Klubem a drużyną „Proch” z Pionek. Łatwe zwycięstwo odnieśli tenisiści łódzcy, wygrywając wszystkie spotkania i uzyskując ogólny wynik 7:0.

udaje się zdobyć Warszawiance przez Piliszka w 32 minucie gry, poczem Polonia przeprowadza szereg niebezpiecznych ataków, jednak bez efektu bramkowego.

W drugiej połowie przez dłuższy czas Polonia przeważa, wyrównując w 17 minucie przez Puchniarza. W dalszym ciągu gry oba zespoły dążą do uzyskania zwycięskiej bramki jednak bezskutecznie. Sędziował p. Sznajder. Widzów 3 tysiące.

### CRACOVIA — WISŁA 2:1 (1:0).

KRAKÓW. — Derby klubów lokalnych przyniosły zasłużone zwycięstwo Cracovii, która była lepsza pod względem technicznym. W pierwszej połowie udaje się Pająkowi uzyskać dla Cracovii prowadzenie (z rzutu wolnego). Druga połowa jest b. zażarta. Wisła wyrównuje przez Lykę jednak przed końcem pada decydująca o zwycięstwie bramka dla Cracovii ze strzału Malczyka. Sędziował p. Hausman.

### RUCH — STRZELEC 5:3 (4:1)

SIEDLCE. — Zwycięstwo nie przyszło Ruchowi tak łatwo jakby należało się spodziewać. W pierwszej połowie miał coprawda Ruch całkowitą przewagę, lecz w drugiej gospodarze mieli znacznie więcej z gry.

Mecz rozpoczął się od ładnych kombinacji Ślązaków, którzy stali się z miejsca panami sytuacji — zdobywając do przerwy cztery bram-

ki: dwie przez Peterka i po jednej przez Wilimowski i Gemzę. Strzelcowi udaje się strzelić tylko jedną bramkę przez Kobołkę. Po przerwie padają dla Strzelca dalsze bramki przez Majora i Polaka, Podczas gdy piątą bramkę dla Ruchu strzelił Urban, Sędziował p. Rettig. Widzów 3 tysiące.

### POGOŃ — WARTA 3:1 (1:1)

POZNAŃ. — Pogoń była drużyną lepszą i miała znacznie więcej z gry. Jedyńą bramkę udaje się zdobyć Warcie z rzutu karnego strzełonego przez Szerfkiego. Po tej bramce Iwowanie przechodzą do niebezpiecznych ataków i do przerwy wyrównują przez Zimmera. Druga połowa upływa pod znakiem przewagi Pogoni, dla której dalsze dwie bramki strzela Matjas. Sędziował p. Rutkowski, wobec którego publiczność przyjęła po meczu wrogą postawę.

### Najbliższe mecze ligowe

W najbliższą niedzielę kalendarzyk rozgrywek ligowych przewiduje dalsze mecze. Odbędą się cztery spotkania. Drużyna ŁKS. grać będzie we Lwowie z tamtejszą Pogonią. Ponadto w Poznaniu mecz Warta — Legja, w Krakowie Podgórze — Wisła i Cracovia Warszawianka.

### AZS — mistrzem Polski w siatkówce

Absolwenci na 4-em miejscu

W ciągu soboty i niedzielę odbyły się w Warszawie rozgrywki finałowe o tytuł mistrza Polski w siatkówce męskiej. Tytuł mistrza zdobył warszawski AZS, który w decydującym meczu pokonał Cracovię po b. zażartej walce w stosunku 2:1 (10:15, 15:6, 15:9), w walce o trzecie miejsce Ognisko (Wilno) pokonało mistrza Łodzi, Absolwentów w stosunku 2:0.

Pierwszego dnia, t. j. w sobotę, wyniki były następujące: AZS. (W-wa) — Jagielonia (Białystok) 2:0, Cracovia — Unja (Lublin) 2:0, KPWOgnisko — Dror (Lwów) 2:1, Dror — Jagielonia 2:0, Unja — Gryf (Toruń) 2:0, Absolwenci (Łódź) — Gryf 2:0 (15:12, 15:4), AZS. (W-wa) — Ognisko 2:0, Cracovia — Absolwenci 2:0 (15:6, 15:13).

### 50 km. wyścig kolarski



zorganizowany przez Polski Związek Towarzystw Kolarskich. Na zdjęciu zawodnicy w chwili po ruszeniu ze startu.

## Niemcy zdobyli „Puchar Narodów”

W międzynarodowym konkursie konnym nagrodę Polski — „Puchar narodów” zdobyli w dniu wczorajszym jeźdźcy niemieccy, uzyskując 40 pkt. karu. przed Francją i Pol-

ską, które uzyskały po 75 punktów Czwarte miejsce zajęła Łotwa — 138 pkt. W konkursie św. Jerzego zwyciężył por. Schramm (Czechosłowacja).

## Marsz. Piłsudski na konkursie jeździeckim



W ub. środę rozegrany został na stadionie w Łazienkach klasyczny konkurs „Armi polskiej” na marszałka Józefa Piłsudskiego. Na zawody przybył marsz. Piłsudski, który z wielkim zainteresowaniem śledził przebieg zawodów aż do końca, osobiście rozdając nagrody i dekorując zwycięzców. Na zdjęciu marsz. Piłsudski rozdaje nagrody zwycięskim jeźdźcom.

CASINO  
Dziś i dni następnych!  
Początek o godz. 4-ej  
Ceny niższe od 1.09

Franchot Tone  
bohater filmu „Wenus” oraz  
Zle kochana  
wytwórni METRO

Tańcząca wiośnianna M. Sullivan  
w dramacie sero — pod tytułem  
Film, który warusza najgłębsze uczucia, porusza zachwycająco  
akcją i wspaniałą grą. Rewelacyjna rola! Reż. Charles Brabin.  
W pozostałych rolach: Alice Brady i Phillips Holmes

# Imponujące święto w. i. p. w. w Łodzi

Wczorajsze święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Łodzi zobrazowało mieszkańcom naszego miasta całokształt dorobku rocznej pracy w organizacjach p. w. i w. f.

Przebieg uroczystości był imponujący. Można dopatrzeć się w wykonaniu ćwiczeń tej lub innej grupy pewnych usterek, lecz ponieważ mają one swe wyformaczenie, należy je wybaczyć i stwierdzić, że całość wypadła dobrze. Organizacja funkcjonowała sprawnie, zwłaszcza w czasie popisów na boisku LKS.

Uroczystości rozpoczęły się już o godz. 7 rano wyścigiem kolar skim w parku Poniatowskiego. Trasa tego wyścigu wynosiła 25 km. Tu wydarzył się przykry wypadek upadku kilku kolarzy, który szczęśliwym zbiegiem okoliczności zakończył się tylko dla niektórych zawodników. Przyczyną tego nieszczęścia był pies. Znalazł się on

nagle na trasie wyścigu. Leader biegu pragnął wyminąć tę niespodziewaną przeszkodę, skreślił gwałtownie w bok, lecz stracił równowagę i padł na jezdnię. Pędzący za nim inni rowerzyści nie byli już w stanie zatrzymać się i w mgnieniu oka wytworzył się na jezdni stos ciał i rowerów. Pięciu kolarzy doznało obrażeń cielesnych. Pośpieszono im niezwłocznie z pomocą i po nałożeniu opatrunków przewieziono do domów.

W wyścigu tym zwyciężył Świątkowski (Zjednoczone) przed Cylkem (LKS).

Następnie o godz. 9 rano przed frontem kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej odbyła się uroczysta msza święta, po której wszystkie organizacje sportowe, związki oraz kluby wzięły udział w defiladzie. Defiladę tę w parku Poniatowskiego odebrali przedstawiciele wojskowości i miejskiego komitetu w. i. p. w.

Po południu na stadionie LKS i WKS odbyły się wielkie pokazy i zawody sportowe, w których wzięły udział kilkudziesięciorzeczne młodzieży szkół średnich, powszechnych, harcerzy, przysposobienia wojskowego, związku strzeleckiego i innych.

Po odegraniu hymnu państwowego na pierwszy ogień poszli harcerze. Ustawili się oni w kształcie mapy Polski, poczem odbyły się pokazy drużyn. Za niezwykle sprawne przeprowadzenie popisów publiczność obdarzyła wykonawców gromkimi oklaskami. Również efektownie wypadły ćwiczenia młodzieży szkolnej, zwłaszcza szkół powszechnych, niezwykle proste w pomysłach, za to pierwszorzędne w wykonaniu pod względem rytmiki.

Byliśmy pozatem świadkami pokazów przysposobienia wojskowego kobiet, marszu drużyn w maskach gazowych, ćwiczeń strzeleckich, pokazów gier sportowych, zawodów lekkoatletycznych i innych.

W zawodach lekkoatletycznych rozegrano kilka konkurencji, między innymi osiągnięto następujące wyniki:

bieg 100 m. — 1) Bystry (Zjedn.) 11.5 sek. przed Grobelnym (Zjedn.) i Kucharskim (IKP.), bieg 1500 m. — 1) Wróblewski (LKS.) 4.30.4 przed Kołoszczykiem (Zj.) i Frankiem (Zj.), rzut oszczepem: 1) Bobiński (LKS.) — 49.80 m. przed Czyżykowskim (IKP.) i Leśkiewiczem (Wima), tyczka: 1) Ułaszewski (Wima) — 3.05 m. przed Anikiejewem (Wima). Sztafeta 4x400 m. — 1) IKP. — 3 m. 44 sek., 2) LKS. — 3.45.4, 3) KPZjednoczone.

Na zakończenie odbyło się rozdanie nagród, przyczem w zawodach lekkoatletycznych pierwszą nagrodę zdobył Związek Strzelecki (Łódź) przed WKS, i Przysposobieniem Wojskowi Kobiet. Zawodom przyglądały się tysiące publiczności.

## Polscy wioślarze na spływie w Berlinie

BERLIN. W niedzielę rozpoczął się wielki międzynarodowy spływ dookoła Berlina. W spływie bierze udział przeszło 150 zagranicznych wioślarzy, w tem 72 polaków. Poza polakami i Niemcami startują najlepsi wioślarze Anglii, Włoch, Danji, Norwegji, Belgji i Holandji. Trasa spływu wynosi około 200 klm.

Spływ potrwa 8 dni. Warto podkreślić, że łodzie zostały dostarczone zawodnikom przez organizatorów. Polacy otrzymali 33 łodzie.

## Plaża w Helenowie

Nowootworzona plaża i basen pływacki na boisku sportowym w Helenowie, zgromadziły w dniu wczorajszym wobec pięknej i słonecznej pogody niezwykle liczne rzesze łodzian. Świadczy to o potrzebie podobnych inwestycji w mieście, pozbawionem naturalnych warunków wodnych, oraz o uznaniu publiczności dla tych inwestycji.

## TEATR ROZMAITOCI

(dawn. teatr miejski)

Cegielniana 27, tel. 112-25.

Gościnne występy słynnego Aleksandra Granacha

premiera teatru Reinhardta z udziałem

HELENY BORKOWSKIEJ

Dziś, w poniedziałek, o g. 9 wiecz. PREMIERA

„ZÓLTA ŁATA”

Dz. Wolf (autora „Czankali”) —

# Strejk budowlany

ma ogarnąć dzisiaj 6,000 robotników

W dniu wczorajszym w godzinach południowych w lokalu związku związków zawodowych przy ul. Przejazd odbyło się walne zgromadzenie delegatów robotników budowlanych, zorganizowanych przy ZZZ oraz przy gospodarze czeladzi murarskiej i cieślarskiej.

Po burzliwej dyskusji, w czasie której mówcy wskazywali, że od początku roku, jeszcze w czasie zimy, rozpoczęto na ten temat rozmowy. Odbyło się kilkanaście konferencji, które jednak wobec nieuściplowości przedsiębiorców rezul-

tatu nie dały i umowa zbiorowa dotychczas nie została zawarta. Zebrani delegaci wypowiedzieli się za proklamowaniem strejku.

W wyniku obrad powzięto uchwałę, proklamującą, począwszy od dnia dzisiejszego, ogólny strejk w przemyśle budowlanym. Niezależnie od tego wyłoniona komisja związku ma podjąć dalsze pertraktacje, które rozpoczęte zostaną na czwartkowej konferencji.

W przemyśle budowlanym obecnie na terenie Łodzi zatrudnionych jest około 6000 robotników. (a)

# Znicz jedzie na południe aby nakręcać sceny do filmu „Paniątka z poste-restante”

W pełnym toku są przygotowania do wyjazdu polskiej ekspedycji filmowej na zdjęcia do Albanji, Jugosławji, Austrii i Budapesztu. Polscy filmowcy jadą do tych państw na zdjęcia filmu „Paniątka z poste-restante”.

W skład ekspedycji wchodzi: pani Alma Kar, utalentowana artystka filmowa, następnie p. Michał Znicz, znakomity aktor charakteryścyczny, pan Aleksander Zabczyński, jeden z najzdolniejszych amatorów polskiego ekranu, mistrz Aleksander Zelwerowicz, oraz artysta charakterystyczny p. Stefan Cucki. Poza tem jadą reżyser Michał Waczyński oraz kierownik produkcji i autor scenariusza prof. Maurizio Król.

Wydeczka najpierw uda się do Wiednia, gdzie zawiązuje się romans między uroczą „Paniąnką z poste-restante”, a jej przyszłym

szefem, młodym przemysłowcem polskim z Wiednia ekspedycja wyrusza przez Zagrzeb, Serajewo do Dubrownika, gdzie nad brzegiem Adriatyku na tle malowniczych krajobrazów Dalmacji nakręcone będą nastrojowe sceny miłosne; z Dubrownika polski zespół uda się do Albanji, która poraz pierwszy ukaze się w ten sposób na filmie w całej egzotycznej krasie. Droga ekspedycji prowadzi następnie do Budapesztu, a stamtąd do Warszawy.

W pierwszych dniach sierpnia r. ekspedycja powróci do Polski i przystąpi do zdjęć wewnątrz w atelier dźwiękowym. W tym czasie gdy ekspedycja bawić będzie zagranicą, kompozytor Henryk Wars opracuje ilustrację muzyczną filmu, oraz skomponuje szereg przebojowych piosenek, jednocześnie architekt Jack Rotmil przystąpi do budowy dekoracji.

# Teatr i muzyka

### TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 8.30 operetka „Niotouche”.

### DZISIEJSZE KONCERTY

Dzisiejszy koncert muzyki lekkiej usłyszycie o godz. 17.15 w wykonaniu orkiestry „Hollywood-Jazz” pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. Jako solista wystąpi znany szeroko Ludwik Lawiński w swym programie niemiłkającego humoru. W programie orkiestrowym najmilsze melodie sezonu.

Twórczość Ryszarda Straussa przedstawia proces nieustannego przeobrażania się. Wyształcony na muzyce klasycznej z początku stroni od neoromantyzmu, później uległ wpływom Brahmsa komponuje w tym duchu. Przejawszy od Liszta formę poematu symfonicznego, oraz użytkowawszy zdobyte orkiestralne Wagnera, zwłaszcza jego kolorystykę, staje się przedstawicielem muzyki programowej. Komponuje kameralne utwory symfoniczne, opery, i pełne psychicznego wyrazu — pieśni, opierające się na nowoczesnej liyce poetyckiej. Osobny typ reprezentują pieśni z orkiestrą.

W poematach symfonicznych rozwija już odrębny styl muzyki straussowskiej, w którym ośniewa bogata polifonia i przepych barw orkiestralnych. Mocne podkreślenia w celu wydobycia charakteru i wyrazu, nie wzdraga się przed najbardziej jaskrawymi, śmiałymi dysonansami harmonji.

Niezrównany realizm, z jakim maluje najdrobniejsze szczegóły, nie tracąc nic na syntetycznej formie, stawia utwory jego na wyżynach kompozycji. Realizm ten przejawia się jeszcze silniej w utworach dramatycznych.

W roku bieżącym mija 70 rocznica urodzin wielkiego kompozytora niemieckiego. Z tej okazji Polskie Radio organizuje koncert jego utworów dzisiaj o godz. 21.00. Jako wykonawcy wystąpi znakomita orkiestra symfoniczna Polskiego Radia pod dyr. Tadeusza Mazurkiewic

wicza, znakomita śpiewaczka operowa, Maryla Krzywiec oraz wybitny pianista, Zbigniew Drzewiecki. Koncert poprzedzi prelekcja prof. Zdzisława Jachimeckiego, wygłoszona przed mikrofonem krakowskim. W programie pieśni, trzy poematy symfoniczne: „Śmierć i wyzwolenie”, „Don Juan”, oraz jeden z najpiękniejszych „Dyl Sowidrzał”, i Burleska fortepianowa. (r)

## Feljetony radiowe

Pałacem zagadnień dnia jest kwestja bezrobotnych.

Bezrobocie wytwarza włóczęgostwo, paczy duszę i serca, kieruje na najgorsze i najsmutniejsze drogi kroki głodnego człowieka. Z nastaniem wiosny coraz więcej tych potrzebujących pracy. Wloką się młodzi, starzy, samotni, z rodzinami od miasta do miasta. Jedni idą tam, gdzie inni wracają... beznadziejna, ciężka pielgrzymka, w niewiele obiecująca przyszłość. Między tymi wędrującymi, znajdującymi się również i ludzie przedsiębiorczy i energiczni, którzy potrafią sobie dać radę w życiu — są to jednakże nie liczne jednostki, reszta zawraca z drogi z niczem. Wszędzie panuje bezrobocie. Czyż nie lepiej szukać pracy w swoich okolicach, miastach zamiast skazywać na zgubę rodziny i na nędzę samego siebie — zapytuje w swym feljetonie radiowym p. Seweryn Hartman, który szerzej o bezrobotnych mówi będzie w radio w dniu 15-tym czerwca o godz. 22.00.

Sobotnia pogadanka literacka o godz. 18.00 „Co czytać”, będzie dalszym ciągiem z cyklu rozpoczętych w sezonie letnim omówień i sprawiedliwych krytyk książek ukażących się na rynku piarskim. Omówienia pozwolą niejednemu ze słuchaczy zorientować się w nagromadzonym balastem beletrystycznym, którym jest zarzeczony rynek czytelniczy, a jednocześnie skieruje słuchacza do źródeł literatury wartościowej i politycznej. (r)

## Włochy zdobyły mistrzostwo świata

biłąc w finale Czechosłowację 2:1 (0:0) po dogrywce

RZYM. Na stadionie Mussoliniego przy udziale 50 tysięcy zgórą widzów został rozegrany finałowy mecz o piłkarskie mistrzostwo świata między drużynami Włoch i Czechosłowacji.

Przebieg gry był niezwykle zacięty. Obydwie strony walczyły z niesłychaną ambicją. Ciężka walka ta w przepisowym termnie nie dała rezultatu. Do przerwy utrzymał się wynik zerowy, po pauzie natomiast każdej drużynie udało się zdobyć po jednej bramce, wobec czego, zgodnie z przepisami, zarządzono dogrywkę.

W wyniku tej dogrywki drużyna włoska wśród nieopisanego entuzjazmu widowni zdobyła drugą bramkę i zdołała utrzymać zwycięski wynik do końca zawodów, zdobywając w ten sposób tytuł mistrza piłkarskiego świata. Wicemistrzem została Czechosłowacja, natomiast trzecie miejsce zajęły Niemcy.

Zwycięskim drużynom wręczył osobiście nagrody dyktator Mussolini. Na zawodach obecna była rodzina królewska, rząd w komplecie, korpus dyplomatyczny i dygnitarze partji faszystowskiej.

## Francja wygrała z Niemcami 3:2

kwalifikując się do półfinału pucharu Davisa

PARYŻ. Czwierćfinałowe spotkanie o puchar Davisa Francja — Niemcy zakończyło się w o gólnej punktacji meczu zwycięstwem Francji w stosunku 3:2. Dwa punkty dla barw Niemiec zdobył Cramm w grach pojedynczych, drugie dwa zdobyli francuzi, a poza tem wygrali grę podwójną.

RZYM. Mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Włochami a Szwajcariją zakończył się zwycięstwem drużyny włoskiej w stosunku 5:0.

LONDYN. Ostateczny wynik meczu tenisowego o puchar Davisa Australja — Japonja brzmi 4:1 na korzyść Australji.

## Co usłyszemy dziś przez radio?

- 6.30 Gimnastyka i muzyka z płyt.
- 12.10 Muzyka popularna.
- 13.05 Koncert zespołu salonowego.
- 16.00 Koncert chóru międzyszkolnego.
- 16.20 Recital fortepianowy Jana Kaleckiego.
- 17.00 Wesola audycja dla dzieci.
- 17.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra jazzowa i Ludwik Lawiński (monologi)
- 18.00 Pogadanka dla kobiet.
- 18.15 Recital śpiewaczy Romana Wraży. (bas)
- 18.45 Pogadankę wygl. Bruno Winawer.
- 19.15 Audycja żołnierska.
- 19.50 Feljeton p. t.: „15-lecie „Zielony””
- 20.02 Słuchowisko: Ogłoszenie warunków konkursu na słuchowisko dla „teatru w wyobraźni” —

połączone z audycją „Wczoraj i dziś”.

- 21.02 „W 70-tą rocznicę urodzin Straussa” — koncert symfoniczny. Wykonawcy: orkiestra, Maryla Krzywiec (sopr.) i Zbigniew Drzewiecki (fort.).
- 22.20 „Osobisty pamiętnik” (feljeton literacki)

### AUDYCJE ZAGRANICZNE.

- Koenigswusterhausen (1571) i Lipsk (382)
- 19.00 Opera Ryszarda Straussa „Kawaler róż”.
- Wiedeń (507)
- 20.05 Symfonia alpejska Ryszarda Straussa.
- Bruksela (484)
- 21.50 Kwartety smyczkowe Mozarta i Beethovena.
- Londyn (261)
- 21.35 Recital skrzypcowy (Sonaty Veraciego i Elgara, „Grobowice Couperina” Ravela).

# Ostatnie 2 dni! Poraz pierwszy w Łodzi! Wspaniała komedia p. t.

# Ożeń się zemną

Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy Foxa

Anons! Następnny program: „Noc miłości” — Jose Mojica w roli głównej



Przejazd 2

Główna 1



## Dr. med. Wołkowyski

przeprowadził się na ul.  
Cegielniana 11 tel. 238-02  
Choroby weneryczne, moczopłowe i skórne  
Przyjmuje od 9—12, 4—6 i od 7—9 w.  
w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Dr. med.

## L. BERMAN

Specjalista chorób wenerycznych,  
skórnych i moczopłowych  
Cegielniana 15,  
tel. 149-07  
Przyjmuje od godz. 8 — 12 rano  
od 4 — 8 w. w niedz. i święta  
od 9 — 1 po poł.  
Geny lecznicowe.

Doktór

## REICHER

Specjalista chorób skórnych  
i wenerycznych  
leczenie niemoey piewowej  
Poludniowa 28, tel. 201-93  
Przyjmuje od 8—11 rano i 3—8 w.  
w niedziale i święta od 9—1 pp.

Dr. med.

CZESŁAW

## Rostkowski

HOMEOPATA

przeprowadził się na  
UL. EWANGIELICKA 16  
Telefon 172-80.

## Bacność !! Letnicy !!

Wiśniowej-Góry i Kraszewa  
„Głos Poranny”

jest do nabycia o godz. 8 rano  
u gazeciarza Jamnika, willa  
Kawuli, vis-a-vis Chłodni Wie-  
deńskiej.

## „GŁOS PORANNY”

nabyć można

w Inowłodzu, Teofilowie  
i przyległych letniskach  
u p. Lewenberga

Institut de Beauté

## roma

Piotrkowska 121  
poprzeczna oficyna, I piętro.  
Tel. 155-55

Bezpłatne porady  
kosmetyczne!

LITERACKIE porady i oceny. O-  
pracowanie artykułów, publikacji.  
Lakowa 10, m. 30. — 30

## Nowy rozkład jazdy obowiązujący od 15 maja na P. K. P.

### Łódź Fabryczna — przyjazd:

2.15 z Warszawy i Tomaszowa  
5.25 z Warszawy i Kozuszek  
6.12 z Kozuszek roboczy  
7.10 z Krakowa i Częstocho-  
wy  
7.27 z Kozuszek roboczy  
7.51 z Kozuszek roboczy  
8.15 z Kozuszek  
8.44 z Widzewa  
9.45 z Częstocho-  
wy, Tomaszowa i Lwowa.  
10.55 z Tomaszowa  
12.40 z Tomaszowa  
14.25 z Kozuszek roboczy  
15.45 z Waszawy  
17.25 z Słotwin  
19.38 z Warszawy, Krakowa i  
Skarżyska, pospieszny  
20.28 z Warszawy, sezonowy w  
święta  
21.22 z Kozuszek, sezonowy  
21.42 z Warszawy, bezpośredni  
22.27 z Krakowa, bezpośredni.  
23.03 z Skarżyska, bezpośredni.  
23.30 z Warszawy i Skarżyska,  
sezonowy.

### Łódź Fabryczna — odjazd:

0.10 do Kozuszek, Lwowa, Kra-  
kowa  
3.15 do Warszawy  
6.05 do Tomaszowa i Często-  
chowy.  
7.40 do Warszawy  
8.05 do Widzewa  
8.55 do Kozuszek  
9.35 do Kozuszek, sezonowy  
10.35 do Warszawy z połącze-  
niem na Kraków

12.20 do Kozuszek  
13.20 do Kozuszek i Skarży-  
ska, roboczy  
14.12 do Warszawy  
14.45 do Gaikówka i Toma-  
zowa  
15.25 do Tomaszowa, roboczy  
16.20 do Kozuszek i Tomaszowa  
17.15 do Warszawy, bezp.  
17.50 do Kozuszek  
18.40 do Kozuszek, roboczy  
19.25 do Kozuszek, roboczy  
20.00 do Kozuszek, Warszawy,  
Częstocho-  
wy, Lwowa.  
21.35 do Kozuszek, sezonowy  
22.50 do Tomaszowa. Częstocho-  
wy, Krakowa, Lwowa.

### Łódź Kaliska — przyjazd:

0.29 z Warszawy  
2.00 z Ostrowa  
5.52 z Paryża międzynarodowy  
7.20 z Zduńskiej Woli  
7.38 z Zielkowie  
7.56 z Kutna  
8.49 z Lwowa i Krakowa  
8.55 z Ostrowa  
9.01 z Warszawy  
9.28 z Głowna, sezonowy  
10.49 z Zduńskiej Woli, sezon-  
owy  
12.06 z Ostrowa  
14.10 z Zduńskiej Woli, sezon-  
owy  
12.45 z Warszawy  
15.07 z Głowna, sezonowy  
15.45 z Ostrowa  
16.32 z Kutna  
18.40 z Zduńskiej Woli  
19.01 z Lwowa i Krakowa

19.06 z Warszawy  
19.37 z Ostrowa  
19.45 z Kutna  
20.55 z Głowna, w święta  
21.50 z Zduńskiej Woli  
22.28 z Głowna, sezonowy  
23.32 z Kutna  
23.47 z Zduńskiej Woli, sezon-  
owy.

### Łódź Kaliska — odjazd:

0.39 do Herbów Nowych  
0.39 do Ostrowa i Poznańa  
2.15 do Łowicza  
5.05 do Ostrowa i Poznańa  
6.04 do Warszawy, bezp. osob.  
7.03 do Głowna.  
8.03 do Krakowa i Lwowa  
8.10 do Zduńskiej Woli  
9.03 do Kutna, Ciechoćnika, Po-  
znańa, Gdańska, Gdyni  
9.09 do Ostrowa i Poznańa  
9.30 do Głowna, święteczny  
10.25 do Zduńskiej Woli, sezon-  
owy  
12.15 do Warszawy, bezp. osob.  
12.50 do Kutna.  
12.53 do Ostrowa i Poznańa  
14.30 do Zduńskiej Woli  
14.55 do Głowna, sezonowy  
15.40 do Ostrowa i Poznańa  
15.50 do Kutna  
16.05 do Warszawy, bezp. osob.  
17.46 do Głowna  
19.14 do Ostrowa i Poznańa  
19.48 do Warszawy bezp. osob.  
20.05 do Zduńskiej Woli, sezon.  
22.00 do Kutna  
22.35 do Zduńskiej Woli.

## „PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy  
Tow. Szerzenia Pracy Zawodo-  
wej wśród Kobiet Żyd.

Wólczańska 21, tel. 167 15  
przyjmuje zapisy na nast. daty:

1. Sztuka stosowana -  
hafciarstwo
2. Krawiectwo damskie -  
krój
3. Gorsciarstwo -  
krój
4. Modniarstwo -  
kapelusze
5. Bielizniarstwo -  
krój
6. Ondulacja
7. Manicure

Sekretariat czynny w godz. od  
9—13 i 15—19.

## Ogolić się za 25 gr.

przy grzecznej i dobrej obsłudze

można tylko

w solidnym damsko-męskim

ZAKŁADZIE FRYZJERSKIM

PIOTRKOWSKA 116 — w —  
podwórzu

CENNIK:

Strzyżenie pań 50 gr., golenie s-  
łońską 25 gr., ondulacja 60 gr., strzy-  
żenie 50 gr., manicure 50 gr., strzy-  
żenie chłopców maszynką 30 gr.

ABITURJENTKA żydowskiego  
gimnazjum przyjmie lekcje  
w zakresie gimnazjalnym. Of-  
erty „Hebrajski”. 885-2

**ZŁOTO, SREBRO,**  
**biżuterję i kwity lombardowe**  
kupuje i płaci najwyższe ceny  
Magazyn jubilerski I. F. Jakko,  
Piotrkowska 7.

**!! BRYLANTY !!**  
**ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERIĘ**  
kwity lombardowe kupuje i płaci  
najwyższe ceny. Magazyn jubilerski  
M. Milzes, Piotrkowska 30.

STUDENTKA z gruntowną zna-  
jomością jęz. franc. i niemieck. z  
praktyką w paryskiej szkole Mon-  
tessori, pozukuje kondycji na wy-  
jazd. Oferty sub.: „Siła pierwszo-  
rzędna” do „Gl. Por.” 880-4

DO SPRZEDANIA nowo urządzo-  
na i wprowadzona cukiernia w do-  
brym punkcie. Wiadomość w admi-  
nistracji pod litery „N. L.”.  
7562-9

MEBLE gotowe, pojedyncze i kom-  
plety od skromnych do najwykwa-  
tniejszych (od zł. 500.— za kom-  
pletne urządzenie pokoju). Wszel-  
ka zamiana. Poleca wytwórnia  
S. Bernacki, Piotrkowska 275, tel.  
231-80.

Naprawa  
piór wiecznych  
w wszelkich systemach  
w ciągu 24-ch godzin  
Czeski zapisowe na miejscu. (Warształy własne).  
**A. J. Ostrowski S. cy**  
**ŁÓDŹ**  
Piotrkowska Nr. 55

## Wyborowe LODY

porcja 35 groszy  
WRĄZ ZE SZKŁANKĄ WODY SODO-  
WEJ I WAFLEM CZEKOLADOWYM  
POLECA

## Cukiernia „Zróżdo”

Przejazd 1. — Tel. 133-72 i 209-87

## Spółeczna Szkoła żeńska Przemysłowo - Gospodarcza

Stow. „SŁUŻBA OBYWATELSKA”

Ul. WODNA 40.

TELEFON 177-73

przyjmuje zapisy:

Do 2-letniej Szkoły Przemysłowo - Gospodarczej  
Rocznej Szkoły Gospodarstwa Domowego  
na Kurs dla wychowawczyń niemowląt.

Szkoła urządzona według najnowszych wymagań, mieści  
się we własnym gmachu. — Ogród — boisko — natryski.  
Dla zamiejscowych wzorowo urządzony internat.

Szkoła posiada uprawnienia szkół państwowych.

## KUPCY

którzy polecają  
swoje towary

## w „GŁOSIE PORANNYM”

nie znają  
zmniejszenia  
obrotów

## Biuro pisanie podań

DO WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH  
I SĄDOWYCH.

## FELICJI SZENWIC

Piotrkowska 89, m. 8. Tel. 225-38

PRZEPISYWANIE NA MASZYNIE  
i POWIELANIE (DAWN. „IRENIT”)

Przenumeracja miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-  
datkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odosłanie —  
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

**Ogłoszenia** za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem  
redakcyjnym zł. 1,50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca  
50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobnie 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1,50  
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1,50. Ogłoszenie sąreżynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogło-  
szenia samiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm sąreż. 100% za ogłoszenie tabelaryczne lub fantaz. dodatek  
50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.